

Na raport poczekamy

**Z Włodzimierzem Pisarskim,
Zastępcą Dyrektora
Departamentu Organizacji
i Ochrony Zdrowia
w Ministerstwie Zdrowia
rozmawia Maria Weber**



Sejmowa Komisja Zdrowia zajęła się 3 marca 2005 roku sprawą nietrzymania moczu oraz konsekwencjami występowania tej dolegliwości wśród polskiego społeczeństwa. Ministerstwo Zdrowia przedstawiło wstępny raport na ten temat, obiecując całość w ciągu trzech miesięcy. Na raport czekają prawie wszyscy niepełnosprawni oraz wiele kobiet w różnym wieku, którym nietrzymanie moczu dezorganizuje życie. Raport ma stanowić podstawę do ustalenia w przyszłości najwłaściwszych metod leczenia. Panie Dyrektorko, kiedy Ministerstwo Zdrowia przedstawi pełny dokument?

W dalszym ciągu zbieramy do niego materiały. Część z nich, jak pani wspomniała, przekazaliśmy już Sejmowej Komisji Zdrowia. Potrzebujemy jednak dokładnych danych medycznych i finansowych z Narodowego Funduszu Zdrowia. Umożliwią nam one podjęcie w przyszłości decyzji o priorytetowych metodach leczenia NTM. Sprawa wydłuża się więc w czasie, zwłaszcza, że nie powstała do tej pory Agencja Technologii Medycznych, która powinna

ocenić, jakie metody są najbardziej skuteczne i ile przeznaczyć na nie środków finansowych. Proszę też nie zapominać, iż NTM ma wiele przyczyn i musi się wypowiedzieć wielu specjalistów. Myślę, że raport będzie gotowy we wrześniu.

Ministerstwo Zdrowia obiecało też powołanie zespołu, który miał przystąpić do opracowania nowych zasad refundacji przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych. Kiedy zespół zakończy pracę?

Zespołu jeszcze nie ma. Na razie zbieramy opinie konsultantów, co powinno podlegać refundacji, w jakim stopniu, itd. Sprawa nie jest prosta, ponieważ na zaopatrzenie ortopedyczne i środki pomocnicze składa się wiele produktów. Powołanie zespołu uzależnimy od przebiegu prowadzonych analiz, ale to kwestia najbliższego czasu.

Wygląda na to, że resort zdrowia wykazał dużo optymizmu, podając nierealne - jak się okazało - terminy ukończenia prac w obu przypadkach. Środowisko osób niepełnosprawnych i cierpiących na NTM z niecierpliwością czeka na rezultaty, a tymczasem Ministerstwo Zdrowia nie jest nawet w połowie drogi.

Rozumiem ich zniecierpliwienie, ale w ciągu ostatnich miesięcy borykaliśmy się z jeszcze wieloma innymi problemami, na przykład restrukturyzacja i oddłużeniem zakładów opieki zdrowotnej. Temat ten zdominował nasze prace w urzędzie. Po-

dobnie jak projekt nowego rozporządzenia dotyczącego warunków sanitarno-technicznych w zakładach opieki zdrowotnej. Rozporządzenie ma odpowiedzieć na przykład na pytanie, jak w budynkach jednopiętrowych umożliwiać dostęp do gabinetów wyżej położonych dla osób niepełnosprawnych. Czy muszą tam być instalowane dla nich windy oraz toalety? W projekcie rozporządzenia zostały postawione takie wymagania. Zdajemy sobie jednak sprawę, że kierownicy ZOZ-ów, zwłaszcza niepublicznych, będą się bronić przed dodatkowymi inwestycjami, ponieważ obciążą koszt ich działalności. W sprawie tego rozporządzenia spotkała się ostatnio komisja uzgodnienia. Rozpatrzyła ponad 100 stron maszynopisu i uwag. Tekst rozporządzenia pobrało ze strony internetowej ponad 7 tysięcy osób. Był to swoisty bestseller. Czytelników *Kwartalnika NTM* zainteresuje zapewne informacja, że w czerwcu rozporządzenie powinno uzyskać ostateczną wersję i wejść w życie.

Windy, podjazdy, toalety ułatwią niewątpliwie życie osobom niepełnosprawnych, które na pewno dostrzegą, że ich spraw się nie lekceważy. Ale powinno nam też zależać, aby w naszym społeczeństwie było ich jak najmniej. Toteż z niecierpliwością będziemy czekać na podobny bestseller w sprawie metod leczenia i refundacji w zakresie zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze.

Dziękuję Panu za rozmowę.

